

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 kwietnia 2016 r. sygn. akt IX K 747/15 Sąd Rejonowy w Rybniku uznał B. P. za winną tego, że

w dniu 25 stycznia 2015 roku w R., podczas składania zeznań w Komendzie Miejskiej Policji w R., fałszywie oskarżyła funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Policji w R. a to sierż. M. G. oraz sierż. K. C., o kradzież jej telefonu komórkowego marki A. (...) o wartości 200 zł, tj. o popełnienie wykroczenia, czym wyczerpała znamiona przestępstwa z art. 234 k.k. i za to na mocy art. 234 k.k. wymierzył jej karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych, określając wysokość jednej stawki na kwotę 30,00 złotych.

Na mocy art. 29 ustawy Prawo o adwokaturze zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. S. kwotę 420 zł, powiększoną o należny podatek VAT w kwocie 96 zł, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu na rzecz oskarżonej B. P..

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono oskarżoną w całości od ponoszenia kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonej, który zaskarżył przedmiotowy wyrok w całości.

Obrońca zarzucił obrazę przepisów postępowania:

- z art. 4, 5, 7, 410 i 424 k.p.k. wynikającą z jednostronnej oceny dowodów, rozstrzygnięcia niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonej, a przy tym uznaniu za wiarygodne jedynie dowodów świadczących na niekorzyść oskarżonej z pominięciem okoliczności i dowodów świadczących na jej korzyść, a także niewyjaśnienie wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności, a to między innymi poprzez uznanie wyjaśnień oskarżonej za niewiarygodne oraz pominięcie okoliczności, iż ojciec oskarżonej i jedyny prawdopodobny świadek zdarzenia poza pokrzywdzonymi skorzystał z prawa odmowy składania zeznań, przez co wersja pokrzywdzonych nie została w żaden sposób zweryfikowana;

- z art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. poprzez błędną wykładnię skutkującą oddaleniem wniosku dowodowego obrońcy o przesłuchanie w charakterze świadka Komendanta Miejskiego Policji w R. ze względu na to, że w ocenie Sądu I instancji „przeprowadzenie tego dowodu jest nieprzydatne z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonej” w sytuacji gdy dowód ten jest przydatny dla stwierdzenia danej okoliczności, bowiem pomógłby w ustalaniu procedur, które powinni zastosować funkcjonariusze w trakcie interwencji, jako że ci funkcjonariusze wskazali różne procedury jakie winni byli zastosować, i wyjaśniliby dlaczego oskarżona odbierała swój telefon od Komendanta Miejskiego Policji, a jednocześnie potwierdzić, że oskarżona trwała w przekonaniu, iż to policjanci zabrali jej telefon, a fakt odebrania telefonu od Komendanta tylko ją w tym przekonaniu utwierdził, zaś przy składaniu zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa nie działała z zamiarem bezpośrednim, ani nawet ewentualnym.

Skarżący wskazał również na błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu oskarżonej za winną popełnienia czynu określonego w art. 234 k.k.

Obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Rybniku do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie kosztów obrony świadczonej z urzędu za II instancję według norm przepisanych, jako że nie zostały w części, ani w całości uiszczone.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

apelacja obrońcy oskarżonej nie zasługiwała na uwzględnienie. Podnoszone w apelacji zarzuty nie znajdują żadnego merytorycznego uzasadnienia. Nie dają one podstaw do zmiany lub uchylenia zaskarżonego wyroku, ani nie podważają

zasadności oraz prawidłowości merytorycznego rozstrzygnięcia będącego przedmiotem tegoż orzeczenia. Apelacja stanowi jedynie polemikę z ustaleniami Sądu I instancji i uzasadnieniem zaskarżonego wyroku.

Przeprowadzona przez Sąd odwoławczy kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku nie dała żadnych podstaw do uznania, że w niniejszej sprawie Sąd I instancji mógł dopuścić się błędnych ustaleń faktycznych. Przypomnieć należy, że o błędach w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku można mówić tylko wówczas, gdy Sąd oparł swoje rozstrzygnięcie na faktach, które nie znajdują potwierdzenia w wynikach postępowania dowodowego, bądź gdy z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego wysnuł wnioski niezgodne z zasadami logicznego rozumowania lub doświadczeniem życiowym, co nie miało miejsca w niniejszej sprawie.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się wyłącznie do zakwestionowania stanowiska Sądu I instancji, lecz powinien wskazywać nieprawidłowości w rozumowaniu Sądu co do oceny okoliczności sprawy. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu odmiennego poglądu nie uzasadnia wniosku o popełnieniu przez Sąd I instancji błędu w ustaleniach faktycznych. Aby więc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych był skuteczny, niezbędne jest nie tylko wskazanie na wadliwość ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd, ale także wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich Sąd I instancji miał się dopuścić, czego obrońca nie uczynił, ograniczając się jedynie do wskazania, że oskarżona pozostawała w przekonaniu, iż interweniujący policjanci ukradli jej telefon.

Sąd meriti starannie zgromadził i przeprowadził wszelkie dowody, które w jakikolwiek sposób mogły prowadzić do wyjaśnienia okoliczności popełnienia przez oskarżoną zarzucanego jej czynu. Zgromadzony i ujawniony przez Sąd I instancji materiał dowodowy jest kompletny, a przy tym nie daje jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż w niniejszej sprawie występują nie dające się usunąć wątpliwości dotyczące sprawstwa i winy oskarżonej. Zatem nie było koniecznym przeprowadzanie innych dowodów. Oczywiście nie doszło do naruszenia art. 170 k.p.k., a Sąd I instancji słusznie oddalił wniosek dowodowy o przesłuchanie Komendanta Miejskiego Policji w R., gdyż jest on nieprzydatny dla wyjaśnienia sprawy. Kwestia jakie procedury stosowali lub powinni byli stosować interweniujący policjanci nie ma żadnego związku z zarzucanym oskarżonej czynem, bowiem przedmiotowe postępowanie nie dotyczy przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy Policji, nadto Komendant Miejski Policji w R. nie był świadkiem zdarzenia. Natomiast to dlaczego oskarżona odbierała telefon od Komendanta wprost wynika z akt sprawy, oskarżona doskonale zdawała sobie przy tym sprawę, z jakich przyczyn telefon znalazł się na komendzie, co wyklucza możliwość trwania przez nią w przekonaniu, iż to policjanci dokonali zaboru na jej szkodę.

To, że Sąd nie oparł swoich ustaleń na wyjaśnieniach oskarżonej, w żaden sposób nie narusza reguł procedowania. Sąd I instancji zasadnie potraktował wyjaśnienia oskarżonej jako przyjętą linię obrony mającą doprowadzić do uniknięcia przez nią odpowiedzialności karnej. Wyjaśnienia te nie znajdują żadnego pokrycia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. W tym miejscu należy wskazać, że z zeznań L. Z. wynika, że jedynie na początkowym etapie interwencji wskazał funkcjonariuszom osobę oskarżonej oraz nie był świadkiem rozmowy policjantów z oskarżoną i następnie z jej ojcem. Wbrew twierdzeniom oskarżonej z zeznań L. Z. nie wynika zatem, by był on świadkiem kradzieży telefonu przez funkcjonariuszy policji.

Skarżący wskazał, iż skoro ojciec oskarżonej odmówił składania zeznań, to wersji zdarzeń prezentowanej przez M. G. i K. C. nie zweryfikowano. W tym zakresie wskazać należy, iż Sąd meriti wskazał, z jakich przyczyn ustalając stan faktyczny oparł się na zeznaniach interweniujących funkcjonariuszy policji, słusznie uznając tę część materiału dowodowego za wiarygodną. Zeznania świadków są logiczne i obiektywne, zasadnie Sąd I instancji wskazał, iż brak jest jakichkolwiek podstaw, by odmówić im wiarygodności.

Nie ulega wątpliwości, że w dniu 25 stycznia 2015 r. funkcjonariusze Policji K. C. i M. G. przeprowadzili interwencję z udziałem B. P., która była znana policjantom z uwagi na liczne wcześniejsze interwencje z jej udziałem. Funkcjonariusze ci zeznali, że dotychczasowe interwencje z udziałem oskarżonej były trudne, przebiegały w sposób niekontrolowany, nigdy nie wiedzieli co oskarżona może zrobić, gdyż zachowuje się irracjonalnie. Obawy funkcjonariuszy nie były płonne, gdyż z późniejszej opinii sądowo – psychiatrycznej wynika, że oskarżoną cechuje

niestabilność emocjonalna - ekspansywność, słaba kontrola wewnętrzna, skłonność do impulsywności, wrogości i agresji. Dlatego też funkcjonariusze, w celu sprawdzenia czy oskarżona dysponuje niebezpiecznymi narzędziami, dokonali kontroli osobistej oskarżonej, w czasie której wyjęła ona z kieszeni i przekazała policjantom posiadane przy sobie rzeczy, w tym telefon komórkowy. Następnie funkcjonariusze chcieli zwrócić oskarżonej jej rzeczy, jednakże ta nie chciała ich odebrać, po prostu założyła ręce na piersiach i milczała. W tej sytuacji jeden z policjantów zapukał do drzwi mieszkania oskarżonej, z których wyszedł ojciec B. P. i za jego zgodą przekazał mu rzeczy oskarżonej, w tym telefon. Oskarżona widziała, że funkcjonariusze przekazali rzeczy jej ojcu i w żaden sposób nie sprzeciwiała się temu, nie zgłaszała żadnych pretensji, nie wskazywała, że jest skonfliktowana z ojcem. Nadmienić należy, iż z zeznań funkcjonariuszy Policji wynika, że ojciec oskarżonej nie był wówczas pijany.

Fakt, iż funkcjonariusze Policji nie dokonali kradzieży telefonu oskarżonej i na skutek odmowy przyjęcia go przez B. P. zwrócili go jej ojcu oraz to, że oskarżona doskonale zdawała sobie sprawę z tego, iż jej telefon nie został skradziony przez policjantów, wprost wynika z dalszej sekwencji zdarzeń. Po przedmiotowej interwencji oskarżona telefonicznie zawiadomiła K. o kradzieży jej telefonu przez funkcjonariuszy Policji, na skutek czego funkcjonariusz P. P. udał się do mieszkania oskarżonej i jej ojca, gdzie w obecności B. P. ujawniono telefon u jej ojca. Oskarżona zareagowała na ujawnienie telefonu oświadczeniem, że go nie chce, gdyż został skradziony przez Policjantów, wskutek czego P. P. zatrzymał telefon, co podpisem poświadczył ojciec oskarżonej. Oczywistym jest zatem, że skoro telefon znajdował się w posiadaniu ojca oskarżonej, to nie mógł zostać wcześniej skradziony przez interweniujących policjantów. Pomimo to, oskarżona złożyła zawiadomienie o kradzieży jej telefonu przez interweniujących funkcjonariuszy policji. W tej sytuacji późniejszy odbiór telefonu przez oskarżoną w budynku Policji nie mógł wywołać u niej przekonania, że został skradziony przez interweniujących funkcjonariuszy Policji, zwłaszcza, że złożyła ona nieprawdziwe zawiadomienie o kradzieży już dzień wcześniej, w czasie gdy funkcjonariusz P. P. ujawnił w jej obecności telefon u jej ojca.

Skoro interweniujący policjanci w istocie nie zabrali telefonu oskarżonej, a przekazali go jej ojcu, co jest oczywiste w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, to nie mieli żadnych powodów by nieprawdziwie zeznawać co do okoliczności przekazania telefonu ojcu oskarżonej, co miało nastąpić w jej obecności i za jej wiedzą, narażając się tym samym na odpowiedzialność karną i w konsekwencji na utratę zatrudnienia.

W tej sytuacji bezpodstawne są wskazane przez skarżącego zarzuty obrazy przepisów z art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k. Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Rejonowy nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Wyrok w niniejszej sprawie wydany został na podstawie dowodów obciążających, bo takie właśnie Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne. W polu uwagi Sądu w chwili orzekania znajdowały się wszystkie okoliczności. Orzeczenie nie zapadło na podstawie wykluczających się dowodów. Sąd ma prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli ich treść jest rozbieżna. W takiej sytuacji istota rozstrzygnięcia polega na daniu priorytetu niektórym dowodom. Obowiązkiem Sądu jest wówczas wskazanie, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Sąd Rejonowy temu zadaniu sprostał. Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, dokonał rzeczowej analizy dostrzeżonych w nim sprzeczności, a jej wyniki w sposób wyczerpujący zaprezentował w uzasadnieniu wyroku, czyniąc przedmiotem rozważań wszystkie okoliczności ujawnione w toku rozprawy głównej zarówno przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Przedstawiona ocena dowodów uwzględnia zasady prawidłowego rozumowania, wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego, pozostaje więc pod ochroną art. 7 k.p.k.

Całkowicie bezpodstawne jest twierdzenie obrońcy, że przy składaniu zawiadomienia oskarżona nie działała z zamiarem bezpośrednim, ani nawet ewentualnym. Jak już wskazano powyżej oskarżona doskonale zdawała sobie sprawę, że policjanci nie dokonali kradzieży jej telefonu, a zatem fałszywie oskarżając K. C. i M. G. o kradzież działała w sposób umyślny i to z zamiarem bezpośrednim. Nie może być jakichkolwiek wątpliwości co do tego, że swoim zachowaniem wyczerpała ona znamiona przestępstwa z art. 234 k.k.

Odnosząc się do kwestii wymiaru kary grzywny należy wskazać, iż rozstrzygnięcie Sądu I instancji także w tym przedmiocie było prawidłowe, słuszne i zasadne. Wymierzona oskarżonej kara grzywny za powyższe przestępstwo uwzględnia dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 k.k., przy czym Sąd I instancji wziął pod uwagę zarówno

okoliczności łagodzące, jak i obciążające. Prawdłowo określono stopień winy oskarżonej oraz stopień szkodliwości społecznej czynu. Trzeba mieć na uwadze fakt, iż oskarżona działała umyślnie i z premedytacją. Nie sposób zatem uznać aby orzeczona kara grzywny była rażąco niewspółmiernie surowa do charakteru popełnionego przez oskarżoną czynu i stopnia jej zawinienia. Rolą kary jest nie tylko odpłata oskarżonej za popełnione przestępstwo, czy zapewnienie jej resocjalizacji, ale również prewencja szczególna i ogólna. Nadto należy wskazać, iż wymiar stawki dziennej grzywny jest adekwatny do sytuacji osobistej i materialnej oskarżonej, która osiąga stały dochód w postaci renty i nie ma nikogo na swoim utrzymaniu

Sąd I instancji prawidłowo i zasadnie zwolnił oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych.

Biorąc pod uwagę powyższe i uznając ustalenia dokonane przez Sąd Rejonowy w Rybniku za prawidłowe, Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zmiany lub uchylecia zaskarżonego wyroku.

Mając na względzie sytuację osobistą i finansową oskarżonej, Sąd odwoławczy zwolnił ją od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.

Jednocześnie Sąd odwoławczy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. S. kwotę 420 złotych, powiększoną o należny podatek VAT w kwocie 96 złotych, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.